

# Nieznani, Nieruchomo

- Spójrz na to z tej strony

Ta historia opowiada o nas, wiesz?

Nie zniknęły szklane domy

nie ma tu nikogo, a w tłumie też jesteśmy sami-

Znakomicie, widzę znowu twarz znajomą

której właściciel wybudował nieruchomość.

Szczelnie ogrodzoną płotem i bez okien niemal  
by przypadkiem światło nie raziło go gdy będzie drzemał.

Ta samotność mu pasuje widocznie, ta

i choć na furtce wisi skrzynka na pocztę

nie zagląda do niej, bo jaki w tym cel jest,

skoro ostatniego listonosza zeżarł jego własny pittbullterier?

Krzywy ten dom i wciąż odlatuje mu coś

lecz on wierzy że fundamenty same pion przywrócą.

Ja bym w te fundamenty nie wierzył tak ładnie,

wiedząc że nieruchomość stoi na bagnie

i cóż z tego że chałupa runie na pewno

skoro ten mankament widać w sumie dopiero z zewnątrz.

A właściciel- typ z natury raczej nie ruchliwy

bez powodu nieruchomości opuszczać nie przywykł.

Nie nękania niczym żyje bezpiecznie

otoczony setką identycznych fortec w sąsiedztwie.

Na osiedlu gdzie każdy mieszkaniec obok

Strzeże samego siebie przed samym sobą!

Ta dzielnica wiecznego szczęścia rozrasta się nadal

z każdym dniem bogatsza o nowego sąsiada,

co świadomie, choć za namową chorych urbanistów

wybudował sobie nieruchomość umysłu.

Ref.

-Spójrz na to z tej strony

Ta historia opowiada o nas, wiesz?

Nie zniknęły szklane domy

nie ma tu nikogo, a w tłumie też jesteśmy sami-

Spójrzmy tak na to: czemu by mu nie zazdrościć?

Jedyny lokaor własnej nieruchomości

ma spokój, żadnych wątpliwości i ciszę

drzwi w prawdzie nie ma, ale nikt nie widział żeby kiedyś wyszedł.

Z resztą kto miał widzieć jeżeli ilekroć na osiedle

ktoś z zewnątrz próbuje się wedrzeć

wówczas niedoszłych gości zaopatruje w kwitek

rosły strażnik, z resztą główny architekt

i tkwi ten nasz mieszkaniec nieruchomości

wpatrując się w okno zaciągnięte zasłoną.

A gdyby chciał otworzyć to okno,

ujrzy tylko własny, piękny, trzymetrowy żywopłot.

Widok sąsiada z żoną- jak też oni sami są mu niepotrzebni

odkąd własną nieruchomość zasiedlił

i nikt się nie widzi i wszyscy są radzi

i za nic nie chcieliby się z tą wyprowadzić.

W sumie po co się przejmować i siał postrach

w końcu to osiedle nieruchomości to zaledwie wioska.

Ale jak nie walić z armat, kiedy ta wioska staje się coraz bardziej globalna?

Ref.

-Spójrz na to z tej strony

Ta historia opowiada o nas, wiesz?

Nie zniknęły szklane domy

nie ma tu nikogo, a w tłumie też jesteśmy sami-

x2

To już najwyższy czas coś zmienić!